

Medytacje kartuskie

Podziękowanie:

Kartuzom z Monastere de la Grande Chartreuse
za udostępnienie zdjęć i finansowe wsparcie tej
publikacji, a szczególnie o. Pawłowi Kowalczew-
skiemu OCart za pomoc i życzliwość.

firmie „**GUTEK FILM**” – polskiemu dystrybuto-
rowi filmu „**Wielka cisza / Die Grosse Stille**” (2005)

Guigo II Kartuz

Medytacje kartuskie



FLOS CARMELI

POZNAŃ 2007

Tytuł oryginału: *Meditationes*

Tłumaczenie: ANNA STRZELECKA

Adjustacja i korekta: s. EWA KARDAS ZSMN

Skład i łamanie: REGINALDO CAMMARANO

Okladka: kadr z filmu „Wielka Cisza”,
© 2005 Philip Gröning / VG Bild Kunst

Imprimi potest

MARIAN STANKIEWICZ OCD, Prowincjał
Warszawa, dnia 09.01.2007 r.
L.dz. 2/P/2007

Nihil obstat

ks. kan. dr TADEUSZ KARKOSZ, Cenzor
Poznań, dnia 20.12.2006 r.

Imprimatur

bp MAREK JEŃDRASZEWSKI, Wikariusz Generalny
Poznań, dnia 22.12.2006 r.
N. 7503/2006

© **Copyright tekst & wydanie:** Flos Carmeli Sp. z o.o., 2007 r., wydanie I

© **Copyright zdjęcia:** Monastere de la Grande Chartreuse

ISBN 978-83-88750-32-2

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel. 061 856 08 34, fax: 061 856 09 47
wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl
www.floscarmeli.poznan.pl

Wstęp

Medytacja. Medytowanie. Jaką treść kryją w sobie te słowa? Co oznaczają? W naszych czasach pierwsze skojarzenie najczęściej biegnie gdzieś daleko, daleko jeśli chodzi o miejsce na mapie, daleko w odniesieniu do historii czy tradycji, mentalności i ostatecznie duchowości. Medytacja to dziś przede wszystkim szeroko rozumiany Wschód, Daleki Wschód. Religijność buddyzmu czy hinduizmu. Dla współczesnego człowieka, szczególnie Europejczyka wzrastającego w tradycji chrześcijańskiej, medytowanie to zatapianie się w czymś bliżej nieokreślonym lub znanym nam tylko „trochę”, czymś, co „przybyło”, czymś, co możemy określić jako „ich” (w odróżnieniu od „nasze”). Wiemy również zapewne i to, że do zatopienia się w medytacji potrzebna jest znajomość pewnych technik, odpowiednich słów (mantry), klimatu (dymu kadzidełka, muzyki), no i oczywiście odpowiedniego ułożenia ciała

powiązanego z oddechem. I jest to właściwie, chociaż bardzo schematycznie wyrażona prawda, która jednak zasadniczo dotyczy medytacji wschodniej'.

W kulturze Zachodu medytacja czy medytowanie ma również swoją długą, wielowiekową tradycję. Był w chrześcijańskiej Europie taki czas, gdy medytacja była powszechnie praktykowana, jej klimatem niejako „oddychało się”. Medytacja, rozmyślanie, zagłębianie się w Boże słowo, w Biblię w średniowieczu było czymś bardzo naturalnym. Wielu wybitnych ludzi, głównie mnichów i pustelników, pisało komentarze do Pisma świętego i tworzyło różnego rodzaju pomoce, by lepiej, pełniej, a przede wszystkim głębiej wniknąć w tajemnicę Słowa. Z biegiem czasu, czerpiąc z doświadczenia wybitnych mnichów głównie Egiptu, Palestyny czy Syrii (m.in.: św. Augustyna, św. Ambrożego, św. Jana Kasjana, św. Jana Chryzostoma, Orygenes), uformował się sposób pochylania się nad Pismem świętym, który dziś znamy pod

1. Szerzej o medytacji m.in.: Kongregacja Nauki Wiary, *List do Biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej*, Watykan 15.10.1989; J. Machniak, *Medytacja. Natura, początki, relacja do innych praktyk modlitewnych*, w: *Medytacja chrześcijańska. Materiały z sympozjum*, (red.) J. Machniak, Kraków 1994; J. Main OSB, *Chrześcijańska medytacja*, Poznań 1995; W. Stinissen OCD, *Ani joga, ani zen. Chrześcijańska medytacja głębi*, Poznań 2000; H. U. von Balthazar, *Medytacja chrześcijańska*, Poznań 2004.

nazwą *lectio divina*. Stał się on jednym z głównych zajęć, którym poświęcali czas mnisi. Święty Benedykt w *Regule* wyznacza swoim zakonnikom codziennie trwałe miejsce na lekturę Biblii². Tradycję tę podjęły niemal wszystkie zakony średniowiecza, zwłaszcza te odwołujące się do duchowości benedyktyńskiej. Traktaty o sposobie prowadzenia *lectio divina*, o jego kolejnych etapach lub zbiory różnego rodzaju wskazówek pozostawiło po sobie wielu wybitnych średniowiecznych mnichów (m.in.: św. Bernard z Clairvaux, św. Piotr Czcigodny, św. Wilhelm z Saint-Thierry). W tę szeroko rozumianą tradycję Kościoła i zachodniego monastycyzmu bez wątpienia wpisują się również mnisi kartuscy³.

Do grona wybitnych postaci początkowych lat istnienia tego zakonu należy Guigo II⁴. Nie mamy

2. Zob. św. Benedykt z Nursji, *Reguła*, 48.

3. Szerzej o *lectio divina* m.in.: *Lectio divina. Boże czytanie*, TradMn 2, Kraków 1991; K. Romaniuk, *Lectio divina. Ascetyczna lektura Biblii*, Częstochowa 1994; E. Bianchi, *Przemodlić słowo*, TradMn 21, Kraków 1998; J. Kudasiewicz, *Modlitwa Biblią. Wprowadzenie w lectio divina*, Kielce 2000; M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka*, Kraków 2001; G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej. Duchowość – metoda – praktyka*, Kraków 2004.

4. W polskich opracowaniach znajdujemy również i inne tłumaczenia łacińskiego „Guigonis”. „Gwigon” – *Stopnie do Raju, czyli traktat o sztuce modlitwy*, tłum. L. Zmaczyński OP, w: *Ate neum Kapłańskie* 66, zeszyt 6(329), Włocławek, Rok 55(1963), s. 390-400; D. Dolatowski, *Metoda modlitwy myślniej w dziele*

żadnych pewnych wiadomości ani o tym, kiedy się urodził, ani skąd pochodził, nie jest znany również rok wstąpienia Guigona do zakonu. Tradycja zakonna mówi nam tylko to, że pochodził z Francji, a pierwszą pewną informację o nim znajdujemy w dokumencie z roku 1173, w którym wymieniony został jako prokurator⁵ Wielkiej Kartuzji. Najprawdopodobniej rok później został wybrany na urząd przeora w tymże klasztorze, a tym samym na przełożonego generalnego. W roku 1180 Guigo II zrzekł się piastowanego urzędu, by w ciszy klasztoru oddać się wyłącznie modlitwie w samotności. Zmarł w opinii świętości dnia 6 kwietnia 1193 roku. Od swoich współbraci otrzymał tytuł „Anielski”.

Spuściznę literacką Guigona II stanowią dwa dzieła literackie: list do brata Gerwazego *Scala Claustralium*⁶ oraz mniej znane *Meditationes*, prezentowany zbiór medytacji.

⁵„*Scala claustralium sive tractatus de modo orandi*” Gwigona II Kartuzza, w: Roczniki Teologiczne, t. XLIV, zeszyt 5, 1997, s. 5-25; „Gwidon” – M. Daniluk, *Kartuzi*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, kol. 915-919.

5. Prokurator to mnich, któremu powierzona została troska o materialne funkcjonowanie klasztoru. Między innymi zajmował się on sprawami administracyjnymi, organizował pracę w klasztorze oraz był bezpośrednim przełożonym braci konwersów. Zob. Guigo I, *Consuetudines Cartusiae*, szczeg. 16 i 18.

6. Więcej o *Scala Claustralium* w zakończeniu.

Podczas lektury tekstów Guigona II zdumiewać może zakorzenienie autora w Biblii. Odnosi się wrażenie, że całość jest wręcz utkana z fragmentów Pisma świętego, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. W swoich dwóch tekstach Guigo przywołuje niemal wszystkie księgi biblijne. Zdumiewa również – a niekiedy zdumienie to przechodzi w zachwyty – biegłość autora w cytowaniu poszczególnych fragmentów i ich łączenie – widać, że słowo Boże w nim żyje. W obu dziełach znaleźć można takie połączenia, na które – przypuszczam – dzisiejszy egzegeta by nie wpadł. Dobrym tego przykładem może być początek medytacji XII:

Nie zsyłaj nam, o Panie, przepiórek (por. Wj 16,13), tęsknot naszego ciała, które jedynie na dwa łokcie unoszą się nad ziemią (por. Lb 11,31), tak iż nie dotykają darów Twego ducha. Nie zsyłaj „na nas mięsa jak kurzawę” (por. Ps 77,27), „ponieważ ciało prochem jest i w proch się obraca” (por. Rdz 3,19), i chwałę Twego obrazu zamienia w pył. „Wszystko, co wchodzi do ust, dostaje się do żołądka i zostaje wydalone na zewnątrz” (por. Mt 15,17). Taki jest koniec wszelkich pożądliwości cielesnych, które są „niczym piasek morski, ptaki skrzydlate” (por. Ps 77,27). Raduje się łakomstwo, porusza skrzydłami, unosi się na chwilę i niebawem zamie-

*nia w piasek morski. Wszelka rozkosz cielesna kończy się goryczą. Na chwilę unosi nieszczęsną duszę, lecz wkrótce rzucona zostaje w piasek*⁷.

Zaledwie kilka zdań a pięć nawiązań do Pisma świętego i to z czterech ksiąg. Przepiórki, którymi Jahwe karmił Izraela na pustyni, Guigo przyrównuje do rządów cielesnych. Nie mają one jednak żadnej trwałej wartości, są jedynie wiatrem i kurzem, prochem, z którego powstailiśmy i do którego powrócimy. Łakomstwo cielesne porywa i wzlatuje na skrzydłach przepiórek. Jednak nie jest to ani daleki, ani wysoki lot. Zaledwie troszeczkę unosi człowieka w górę nad ziemię, po czym szybko powraca on na ziemię i napelnia się goryczą niespełnienia. W dalszej części tej medytacji Guigo wskazuje na mannę z nieba, będącą źródłem słodyczy nieba, która *nie ulega zniszczeniu; nie prowadzi ku śmierci, lecz zmierza ku wyżynom nieba. Tam wiedzie człowieka, skąd człowiek wziął podobieństwo*⁸.

Innym, jeszcze bardziej wyrazistym przykładem niekonwencjonalności kartuza, który może wydać się nam nawet niesprawiedliwym, jest zaliczenie Szymona z Cyreny – obdarzanego powszechną sympatią – do grona osób, które sprzeniewierzyły się swojemu „powołaniu”.

7. *Med XII.*

8. Tamże.

Trzeba bowiem we wszystkim towarzyszyć Chrystusowi, a zwłaszcza w cierpieniach, ponieważ przyjaciel przechodzi próbę w potrzebie. Powiada [Pan]: „Kto nie dźwiga swojego krzyża, a idzie za Mną, ten nie jest Mnie godzien” (por. Łk 14,27; Mt 10,38). Dźwiga krzyż za Chrystusem Szymon z Cyreny (por. Łk 23,26), lecz nie towarzyszy Mu aż po Mękę krzyżową. Należy przeto podążać za Chrystusem i trzeba Go naśladować: nie należy opuszczać Go aż do śmierci (por. Flp 2,8)⁹.

Czytając średniowieczne teksty musimy pamiętać, że powstawały one w środowisku ludzi o innej wrażliwości i mentalności. Nie były im wówczas znane nauki biblijne takie jak egzegetyka czy teologia biblijna, nie praktykowano także krytycznej metody czytania tekstu. Również specyfika życia kartuzów, ludzi oddanych wyłącznie kontemplacji Boga i Jego spraw powodowała, że myśli niekiedy wędrowały szlakami nie do końca przez nas dzisiaj zrozumiałymi. Jednak, dla usprawiedliwienia autora należy jeszcze zaznaczyć, że *Meditationes*, jak również większość tekstów kartuskich, pisane były „do użytku wewnętrznego”. Kartuz spisywał swoje przemyślenia przede wszystkim dla siebie samego, dla swojego zbudowania czy mobilizacji w drodze

9. *Med X.*

ku Bogu. Niekiedy korzystali z tych notatek i inni, ale nie były to dzieła tworzone „do wydania”, a jedynie – jak byśmy dziś powiedzieli – „do szuflady”.

Meditationes to piękne modlitwy wplecione w poszczególne teksty. W medytacji V Guigo prosi Stwórcę o łaskę widzenia, o możliwość doświadczenia Boga. Jak dotąd błądzi w ciemnościach i błąka się po bezdrożach, a teraz chce widzieć, wreszcie chce żyć pełnią.

„Ukształtowałeś każdemu z nich serce”, stwarzając ze względu na nich światło i oddzielając światłość od ciemności, nazywając światło dniem, zaś ciemność nocą... O najlepszy Stwórco, jeśli aż dotąd działasz w taki sposób, jak to czyniłeś za wspomnianych, dawnych dni, dlaczego również w mej duszy nie dokonujesz swego dzieła? Dusza moja pusta jest i pełna chaosu, a ciemności spoczywają nad powierzchnią jej otchłani. Powiedz, aby stało się światło, a światło się stanie. Dokonałeś tego w Łazarzu... Lecz „już nadeszła, o Panie, godzina, byśmy powstali ze snu”, gdyż trąba Twoja coraz donośniej brzmi: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus”. „Rozjaśnij, Panie, moje ciemności”, i powiedz mej duszy: „Niech stanie się światłość”; i światłość rozbłyśnie¹⁰.

10. *Med V.*

Guigo porusza w medytacjach wiele tematów. Roztacza przed czytelnikiem powab i piękno samotności (*Med I*), błaga o pociechę wśród doświadczeń (*Med II*), mówi o trzech krzyżach prowadzących do oglądania Boga twarzą w twarz (*Med IV*), o cierpieniu (*Med XI*). Wśród tekstów kartuza znalazły się też medytacje o Maryi (*Med VII, VIII i XI*) i o Eucharystii (*Med X i XI*). Pomimo tej różnorodności wszystkie rozważania mają jeden wspólny cel – samego Boga.

Miłość zatem znajduje się w centrum, niczym serce. Jej służą i umacniają ją trzy poprzedzające porządki, to znaczy wiara, rozmyślanie i rozumienie. Z tego wynikają i wychodzą kolejne. Przede wszystkim z miłości pochodzi naśladowanie. Któż bowiem nie chciałby naśladować tego, co miłuje? Jeśli nie miłujesz Chrystusa, nie będziesz Go naśladował, to znaczy nie pójdziesz za Nim. Rzekł bowiem [Pan] do Szymona Piotra, kiedy przekonał się o jego miłości: „Pójdź za Mną”, czyli naśladuj Mnie¹¹.

W swoich rozważaniach Guigo ukazuje różne drogi, którymi można dojść do Miłości, którą sam odkrywa jako ostateczny i jedyny cel życia mnicha-pustelnika. Ukazuje drogi prowadzące do tej Miło-

11. *Med X.*

ści, która jako jedyna może być ostatecznym celem każdego życia ludzkiego.

* * *

W tym miejscu chciałbym podziękować osobom, dzięki którym niniejsze wydanie *Meditationes* Guigona II w języku polskim mogło się ukazać. W pierwszym rzędzie podziękowania kieruję w stronę o. Marcellina Theeuwes, przełożonego generalnego Zakonu Kartuzów, za wyrażenie zgody na wydanie polskiego tłumaczenia dzieła swego średniowiecznego współbrata. Dziękuję również o. Pawłowi Kowalczewskiemu, jednemu z kartuzów Polaków, dzięki życzliwości i wstawiennictwu którego zgodę tę otrzymaliśmy. Za podjęcie trudu tłumaczenia dziękuję pani Annie Strzeleckiej. Natomiast szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do dra Rafała Witkowskiego, któremu dziękuję za życzliwą pomoc i rady oraz za udostępnienie osobistych zbiorów dotyczących kartuzów.

Witold Lesner OCD

Medytacja

I

Dobrze jest dla mnie Panie, że poniżyłeś mnie, abym nauczył się Twoich poleceń°. Ps 119,71
Dobrze jest dla męża, kiedy dźwigał jarzmo od młodości. Usiądzie samotny i będzie milczał°. Lm 3,27-28
Lecz pytam, w jaki sposób jest samotny człowiek, który przebywa z Tobą, o Panie, Boże Zastępów? *Nie jestem sam*, powiada [Pan], *lecz Ten, który Mnie posłał jest ze Mną*°. J 8,16
O Panie Jezu, pytam, dlaczego zdajesz się mówić rzecz dziwną? Przecież z ludźmi przebywasz, z ludźmi jesz i pijesz, z tłumami rozmawiasz, a wspominasz, że nie jesteś sam? *Nie jestem sam*, powiada [Pan], *lecz Ten, który Mnie posłał jest ze Mną*. Nie myślę bowiem o tych, którzy są dokoła Mnie, lecz o Tym, którzy przebywa ze Mną w sercu. Na zewnątrz jest przy Mnie zanurzona w misie ręka

mojego zdrajcy, lecz w sercu przeciw Mnie zawiera pakt z moim nieprzyjacielem. Na zewnątrz je ze Mną mój chleb, a w duszy przelicza swoje denary. Na zewnątrz daje pocałunek, w sercu zaś sący truciznę°.

Mt 26,23,49

Mt 12,30

Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie°. Kto bowiem jest przeciwko Mnie, ten przebywa z dala ode Mnie. O dobry Jezu, oby więc nie towarzyszył mi nikt z zewnątrz, lecz niech przebywam w duszy w bliskości z Tobą. *Biada bowiem samotnemu°*, z którym nie jesteś Ty, sam jeden!

Koh 4,10

Iluz to ludzi żyje pośród tłumu, a czują się opuszczeni, ponieważ nie przebywają z Tobą? Obym nigdy nie czuł się samotny, przebywając z Tobą! Lecz chociaż nie ma ze mną żadnego człowieka, mimo to nie jestem sam. Bowiem sam dla siebie stanowią tłum. Razem ze mną są moje dzikie bestie, które od wczesnej młodości wykarmiłem wraz ze mną na mym łonie. Lubią mianowicie we mnie swe legowiska, do których przywykły, i nie chcą opuścić mnie w mojej samotności. Ileż to razy wołałem: *Odstąpcie ode mnie złoczyńcy, a strzec będę przykazań Boga¹ mego°.* W moim

Ps 119, 115

1. Włg.: będę się wywiadował mandatów Boga mego.

wnętrzu hałasują zaś ropuchy°, a do mych oczu Ps 104,30
wciskają się muchy egipskie°. Wj 8,21-31

Usiądzie samotny, powiada [prorok], bo za-
iste, jeśli [człowiek] nie usiądzie w spokoju,
nie będzie samotny. Dlatego dobrze jest zostać
ponizonym i dźwigać jarzmo Twoje, o Panie!
Przez Twe jarzmo pyszny kark uczy się łagod-
ności. Mówisz bowiem do dźwigających na so-
bie Twoje jarzmo: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem*
cichy i pokornego serca°. Osiodłany przez py- Me 11,29
chę nie zna spokoju siedzenia. Ty zaś zasiadasz
na swym tronie, to znaczy *nad pokornym i spokoj-*
nym. Już dostrzegam, że nie będzie mógł zaznać
spokoju, kto pierwiej nie dozna upokorzenia.
Nad pokornym, powiada [prorok], *i spokojnym*°. Iz 66,2
O, jak wielkie dobro stanowi pokora, dzięki któ- (LXX)
rej można osiągnąć spokój! Wówczas bowiem
człowiek *usiądzie samotny i będzie milczał*. Za-
iste, kto nie jest samotny, nie może milczeć, kto
zaś nie milczy, ten nie słucha mówiącego. *Sło-*
wa, powiada [prorok], *mądrych niczym ościenie*,
a usłyszeć je można w ciszy°. Niech milczy moja Koh 9,17;
ziemia, przed obliczem Twoim, o Panie°, bym 12,11
słyszał, co mówi do mnie Pan Bóg°. Albowiem 1 Mch 1,3
słowa Twego szeptu są słyszane jedynie w głębo Ps 85,9

kiej ciszy. Ich słuchanie wynosi zaiste ku górze siedzącego w samotności i milczącego, ponieważ *kto się poniża, będzie wywyższony*^o. Przeto człowiek, który usiądzie w samotności i będzie milczał, dozna wywyższenia. Gdzie? Czyż naprawdę istnieje takie miejsce? Nie, lecz istnieje miłość. W jaki zaś sposób sama miłość tak bardzo wywyższa człowieka, iż przekracza on sam siebie? Bowiem nie zwraca już uwagi na siebie, gdyż nie miłuje siebie i nie myśli tylko o sobie. Przez poznanie i ukochanie bardziej dostrzega oraz miłuje To, co ponad nim, Najwyższe Dobro, czyli Boga swego.

*Niech milczy moja ziemia,
przed obliczem Twoim, o Panie.*



Spis treści

Wstęp	5
Medytacja I	15
Medytacja II	21
Medytacja III	27
Medytacja IV	35
Medytacja V	41
Medytacja VI	49
Medytacja VII	55
Medytacja VIII	61
Medytacja IX	71
Medytacja X	79
Medytacja XI	91
Medytacja XII	99
Posłowie	105
Kartuzi	116